



RYNEK

Nowość w ofercie firmy KAM – zestaw mebli z wypełnieniem przestrzeni międzyszafkowej szkłem z fotoobrazem.

PIONIERZY W KLEJENIU PUR

Fot. KAM

Wywiad

Niewielu jest w Polsce producentów mebli kuchennych – takich jak firma **KAM** z Milejewa (Warmińsko-Mazurskie) – którzy stosują kleje reaktywne PUR. A przecież mają one większą wytrzymałość termiczną, co w przypadku obrzeży stosowanych w kuchni, narażonych na działanie pary wodnej, jest wyjątkowo ważne.



Z **Andrzejem Wołoszem**, właścicielem Spółki Meblowej KAM rozmawiała **Katarzyna Orlikowska**.

M W Polsce mamy kilka tysięcy małych i dużych producentów mebli kuchennych. W której grupie umieściłby pan swoją firmę?

Andrzej Wołosz: Formalnie, pod względem wielkości byłaby to grupa średnich firm, ponieważ zatrudniamy około 100 osób. Ale nie to jest dziś najważniejsze w walce konkurencyjnej. Firmy mogą być duże pod kątem produkcji, ale ze względu na wysoki poziom zautomatyzowania, zatrudniają stosunkowo niewiele osób. Są też firmy, które są duże pod względem wolumenu montowanych kuchni, których w rzeczywistości nie produkują, a jedynie importują w formie półfabrykatów. My jesteśmy firmą produkującą meble według autorskich

projektów i wykonujemy je od początku do końca we własnym zakładzie produkcyjnym, który wciąż modernizujemy, udoskonalamy, zwiększając możliwości technologiczne. Czasami w technologiach meblarskich bywamy pionierami, bo lubimy testować nowości.

M Byliście pierwszą w Polsce firmą produkującą meble kuchenne, która zdecydowała się na technologię klejenia z zastosowaniem klejów PUR.

A.W.: To prawda. I chyba dotąd nie ma innego producenta mebli kuchennych w Polsce, który by stosował kleje reaktywne PUR. Raczej większość wciąż korzysta z klejów typu EVA. Dziwi mnie to, bo kleje PUR są idealne do mebli wykorzystywanych w miejscach o podwyższonej wilgotności. Stosują go m.in. producenci mebli łazienkowych. Kleje reaktywne typu PUR mają też większą wytrzymałość termiczną, co w przypadku obrzeży stosowanych w kuchni, w szafkach górnych, narażonych na działanie pary wodnej, jest wyjątkowo ważne.

M Dlaczego więc producenci mebli kuchennych tak rzadko korzystają z klejów PUR? Czy są one bardziej kosztowne?

A.W.: Pozornie tak. Ale trzeba pamiętać, że koszt klejenia to nie tylko koszt zakupu kleju, ale też koszt obrzeża czy koszt amortyzacji okleiniarni, np. zakupu samych frezów do docinania obrzeży. W przypadku technologii PUR stosuje się cieńszą warstwę kleju, co oznacza nie tylko mniejsze zużycie, ale przede wszystkim lepszy efekt estetyczny. Patrząc na koszty okleiniowania wąskich powierzchni, nie można też zapominać o tym, jak ważna jest kultura pracy. Przy okleiniarce nie może stać praktykant, lecz doświadczony pracownik, który zna się na obsłudze maszyny i nie pozostawi jej bez uprzedniego umycia, bo inaczej rzeczywiście może wpędzić firmę w kłopoty.

M Przygoda Spółki Meblowej KAM z klejami PUR zaczęła się od zakupu okleiniarki IMA. Od kilku lat IMA oferuje technologię laserową. Myślał pan o jej wdrożeniu?

A.W.: Technologia laserowego okleiniowania jest metodą bardzo nowoczesną i dającą

Fot. KAM



Czarna farba tablicowa zastosowana na ścianie kuchennej, po której można pisać kredą, to najnowszy trend w urządzeniu kuchni.

ciekawe efekty. Obserwuję nowości w tej dziedzinie, ale uważam, że technologia PUR – jak już wspominałem – pozwala na osiągnięcie bardzo dobrego jakościowo i wizualnie efektu, zbliżonego estetyką do okleinowania laserowego. Poza tym nasz park maszynowy do okleinowania obrzeży wciąż jest bardzo nowoczesny i wydajny w stosunku do naszych potrzeb. W tej dziedzinie z dumą możemy zaliczać się do polskiej czołówki.

M Czy w parku maszynowym KAM pojawiły się ostatnio jakieś nowe maszyny?

A.W.: Zdecydowaliśmy się na zakup dwóch pilarek do rozkroju płyt firmy Holzma. Była to inwestycja niejako wymuszona wdrożeniem większego projektu związanego z informatyzacją naszej firmy. Dzięki dofinansowaniu z programu unijnego udało nam się wdrożyć oprogramowanie typu ERP, które pozwala nam zintegrować działania poszczególnych działów. Jak na razie wdrożyliśmy moduły księgowo, płace, kadry oraz sprzedaż. Do „podpięcia” pod system pozostała nam produkcja i właśnie w tym celu konieczna była wymiana pilarek, które będą w stanie współpracować z komendami wydanymi przez oprogramowanie.

M Czy to znaczy, że informatyzacja pozwoli zamawiać klientowi meble bezpośrednio przez Internet, a dalsze

procesy związane z produkcją i rozliczeniami będą już sterowane komputerowo?

A.W.: Docelowo tak, ale sprzedaż internetowa jest jeszcze w fazie BETA. To znaczy testujemy ją na kilku klientach, którzy podpowiadają nam, co zmienić, jak ulepszyć grafikę czy funkcjonalność systemu. Samodzielne składanie zamówień przez klientów jest nie tylko wygodne dla nich, ale również dla nas. Nasza oferta wciąż się poszerza. Tylko w systemie Kammoduł mamy już ponad 120 różnych szafek. Do tego dochodzą nowe kolory, dekory, blaty. W tym roku doszła też nowa kolorystyka w naszych najbardziej popularnych kuchniach Kamduo. Całą tę różnorodność najlepiej systematyzuje dziś komputer.

M W ostatnim czasie pojawiło się też w ofercie KAM kilka nowych frontów meblowych.

A.W.: To prawda, naszymi klientami są już nie tylko salony meblowe, ale też producenci mebli, którzy zamawiają od nas fronty. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszą się fronty Olivia, które bazują na płytach firm Pfliederer i Kronopol. Zastosowaliśmy w nich kontrastowe, prostopadłe ułożenie stojów, jednocześnie zachowując harmonię całości. Pomysł na fronty ramkowe ze zintegrowanym uchwytem trafił akurat na dobry moment na rynku, gdy klienci zaczęli szukać czegoś innego niż tylko wysokiego połysku. Pojawiła się moda na stonowane dekory naturalnego

drewna. Wracamy do jasnych, rodzimych gatunków drewna, tj. dąb, grusza, orzech czy buk. Sięgamy też po bardzo piękne dekory amerykańskiego drewna liściastego.

M Wolicie być pionierami czy korzystać ze sprawdzonych rozwiązań?

A.W.: Zdecydowanie należymy do tych firm, które jako pierwsze testują nowe produkty i technologie. Ostatnio, bodajże jako pierwsi, sięgnęliśmy np. po najnowszy dekor sosny bramberg na płytach firmy EGGER i zastosowaliśmy go w kuchni Olimpia pokazanej na targach Meble Polska. Mamy też w swoim portfolio patenty na autorskie rozwiązania, co pokazuje, że lubimy być o krok przed konkurencją. W naszej firmie pracuje kilku świetnych projektantów, którzy mają ciekawe pomysły, a my staramy się otwierać drogę do ich realizacji. Oczywiście nie zawsze rynek przyjmuje to, co mu się oferuje. Częściej jednak, niestety, na naszą niekorzyść, nasze pomysły są kopiowane przez innych. Jako przykład niech posłuży choćby nasz sztandarowy zestaw Kamduo, który obecnie pod marką różnych producentów wystawiany jest nawet w znanych sieciach marketów budowlanych. To ewidentny plagiat. Najgorsze jest dla nas to, że słaba jakość „podrabianych” kuchni odbija się na naszej marce. Tymczasem dla nas jakość to podstawa.

M Dziękuję za rozmowę. •